Biała siła, czarna pamięć. Premiera w atmosferze skandalu [WIDEO]

WIADOMOŚCI Z BIAŁEGOSTOKU 15.04.2016, 17:00

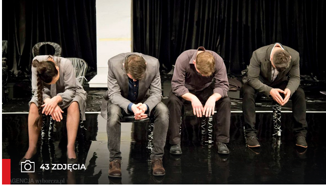

Monika Żmijewska

• Premiera sztuki 'Biała siła, czarna pamięć' w Teatrze Dramatycznym (AGNIESZKA SADOWSK

2

BIAŁYSTOK
SPEKTAKL
TEATR DRAMATYCZNY

Mimo protestów organizacji katolickich i radnych PiS - premiera spektaklu ?Biała siła, czarna pamięć? inspirowanej książką Marcina Kąckiego - odbędzie się w sobotę o godz. 19 w białostockim Teatrze Dramatycznym. Marszałek nie ugiął się pod naciskami, by zablokować spektakl. Reżyser Piotr Ratajczak: - Do książki nawiązujemy w luźny sposób, niektóre wątki rozszerzamy, zmieniamy konteksty. To, że widzowie białostoccy będą kojarzyli postaci sztuki z konkretnymi osobami, mimo że nazwa Białystok, ani nazwiska nie pojawiają się ani razu - jest nieuniknione. Ale wymiar spektaklu jest uniwersalny.

REKLAMA
AD Reklama wyświetlana przez Google
Ad options
Prześlij opinię
Dlaczego ta reklama?

Najpierw szerokim echem w mieście odbiła się książka Kąckiego "Białystok. Biała siła, czarna pamięć" - dostało się władzy, dostało białostoczanom. Kącki, reporter "Gazety Wyborczej" odsłonił kulisy władzy w Białymstoku, powiązania władzy ze środowiskiem kibiców, biznesem czy Kościołem, próbował też dojść do źródeł nienawiści na tle narodowym czy wyznaniowym. Wielu książka zirytowała, rozgoryczyła. Innych oczyściła i przyniosła ulgę. Ale nie części prawicowych polityków i organizacji katolickich.

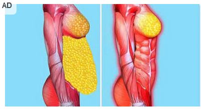

REKLAMA
AD
1. zasada płaskiego brzucha
Pogromca otyłości. Ta metoda dosłownie pali tłuszcz z brzucha, ud i bioder.
FIT4YOU Fit4You
Otwórz

Zaprotestowali, gdy okazało się, że spektakl inspirowany reportażem chce wystawić Teatr Dramatyczny. Choć większość z protestujących nie czytała książki - uznali, że i książka, i spektakl, godzi w dobre imię Białegostoku, szydzi z wartości, chrześcijaństwa i osób publicznych.

- Nie dziwię się, że część zainteresowanych się boi. Swoją drogą to znamienne, kto w tej kwestii protestuje. A z drugiej strony - to zabawne, bo przecież nazwa miasta z tytułu sztuki została usunięta. Nie ma w niej ulic, nazwisk, imion, szczegółów topograficznych - mówiła "Wyborczej" Agnieszka Korytkowska-Mazur, dyrektorka

Teatru Dramatycznego.

Postaci emblematyczne

Taki pomysł na spektakl był od samego początku, narodził się na długo przed protestami. Reżyser Piotr Ratajczak wykreślił konotacje topograficzne, stwierdzając, że podobne sprawy i schematy funkcjonują w wielu innych miejscach w Polsce. - Tym mnie właśnie ujął - mówi Korytkowska -Mazur. - Reportaż Marcina Kąckiego stał się źródłem sztuki, ale przedstawienie nie jest jego adaptacją, ani wiernym przeniesieniem bohaterów i sytuacji z książki. Postaci są emblematyczne: Biskup, Prezydent, Kibic, Poseł Narodowy, Biznesmen, Działaczka Społeczna, Działaczka Religijna. Siedmioro aktorów na przemian wciela się w różne postaci. Spektakl grany jest w czarno-białej scenografii, na dużej scenie teatru (opakowanej w czarną materię), na której siedzą również widzowie.

Jak podkreśla reżyser spektaklu - Piotr Ratajczak - przedstawienie w luźny sposób nawiązuje do książki Marcina Kąckiego. Nowy tekst, autonomiczny scenariusz teatralny napisał scenarzysta Piotr Rowicki.

REKLAMA

AD
YOU HAVE ONLY 2 MOVES
IQ:155
HERO WARS
TRY

- Marcin Kącki powiedział nam: daję wam reportaż, zróbcie z nim co chcecie. Możecie wziąć jedno zdanie, możecie pół książki. Inspiracją jest więc jego reportaż, ale mówimy językiem Piotra Rowickiego. Są w spektaklu pewne wątki, o których pisał Marcin Kącki, które rozwijamy, albo którymi się bawimy, ale też czasem zmieniamy konteksty, dajemy się też ponieść wyobraźni. To, że widzowie białostoccy będą kojarzyli postaci sztuki z konkretnymi osobami, odczytywali poszczególne znaki, mimo że nie pojawia się ani razu nazwa Białystok, ani nazwiska - jest nieuniknione. Ale wymiar tego spektaklu jest uniwersalny - tego typu kwestie dotyczą wielu miast - mówi reżyser.

Grupa trzymająca władzę

Jakie wątki z książki znalazły się w spektaklu?

- Na scenę powołujemy m.in. nauczycielkę, która zajmuje się zamazywaniem napisów nazistowskich i jest zaangażowana społecznie. Panią profesor, która podobno odkryła tkankę ludzką na hostii. Człowieka, który z wielkim samozaparciem zajmuje się odkrywaniem przeszłości miasta. Jest prokurator, który swastykę

REKLAMA

REKLAMA

AD
LIDL
NOWA GAZETKA
Jest już online!
SPRAWDŹ

nazwał hinduskim symbolem szczęścia. I wiele innych. Te postaci są bardzo emblematyczne, często poszerzone - opowiada reżyser.

REKLAMA

AD

McFIT
2 MIESIĄCE TRENINGU
TYLKO DO 23.05
19,90 ZŁ* MIES.
*Więcej na mcfit.com.pl

- Nie uzurpujemy sobie prawa do oceniania konkretnych postaci, nie wartościujemy, nie oceniamy działalności politycznej poszczególnych bohaterów, bo nie to jest celem spektaklu. To raczej rodzaj próby naszego dialogu, naszego niepokoju związanego z tkanką miejską i tego, co się w różnych miastach dzieje. Pytamy się czy to jest tak, że każda, albo jakaś część naszej demokracji lokalnej musi tak funkcjonować? Że to jest system naczyń połączonych? - mówił Ratajczak. - Wizja miasta, gdzie tę tkankę rządzącą stanowi pewna "grupa trzymająca władzę", czyli radnych, biznesu, kleru katolickiego jest szalenie niepokojąca. Chcemy opowiadać o oddziaływaniu historii na współczesny świat oraz o tym, jak działają lokalne demokracje. Dbam o to, by nie snuć mądrości na temat miejsc, w których nie mieszkam. Ale ten reportaż jest niezwykle sugestywny i w sposób sugestywny opowiada o mieście. Ale też dotyczy historii, która jest wykorzystywana do celów politycznych. A myśmy ciągle się z nią nie rozliczyli. To fascynujące, że (i jak) ona ciągle wypływa.

REKLAMA

AD

Okazje na
DZIEŃ DZIECKA
01.06
OD PONIEDZIAŁKU, 22.05
LIDL
CRIVIT
łyżworolki
SUPERCENA
149,-
SPRAWDŹ

Bernard Maciej Bania - aktor, grający m.in. postać prokuratora. - My nie dajemy odpowiedzi , nie wartościujemy, dajemy tylko możliwość zobaczenia pewnych mechanizmów. Jako białostoczanin nie widzę w spektaklu czegoś, co miałoby uderzać bezpośrednio w białostoczan i Białystok.

Fragment próby spektaklu "Biała siła, czarna pamięć"

Skróty

Scenariusz cały czas ewoluował z początkowych 85 stron ostatecznie został skrócony do 40.

REKLAMA

AD

Nowoczesna lodówka

Pełny no Frost chroni zamrożoną żywność i zapobiega stratom energii.

Haier

Kup Teraz

- Taka jest metoda pracy, którą wiele lat temu, przy wielu spektaklach, wypracowaliśmy wspólnie z autorem scenariusza Piotrem Rowickim. Najpierw rozmawiamy o wielu wątkach, powstaje pierwszy scenariusz, który zwykle liczy właśnie 80-100 stron, a potem skracamy. Nie jestem w stanie stworzyć przedstawienia dłuższego niż półtorej godziny. Po czytaniu tego dłuższego scenariusza wyszło nam jakieś dwie i pół godziny. I tak metodą prób, rozmów, mocnych skrótów ostatecznie doszliśmy do 90 minut - mówi reżyser.

- Zdajemy sobie sprawę, że ten spektakl powstaje w atmosferze skandalu. Młodzież Wszechpolska zapowiada w sobotę po południu manifestację pod teatrem. Cały czas na portalach i społecznościowych forach pojawiają się pogróżki pod naszym adresem. Na bieżąco te informacje przekazujemy policji. Wzięliśmy udział w spotkaniu w centrum zarządzania kryzysowego na ten temat, powstały instrukcje dotyczące zachowania w sobotę zasad bezpieczeństwa pod teatrem, np. nie stawiania tam samochodów - mówi dyrektorka teatru. Jak informuje magistrat - wszechpolacy zgłosili, że ich akcja ma potrwać 1,5 godz. i zakończyć się 2,5 godz. przed premierą spektaklu.

REKLAMA

AD
Okazje na
DZIEŃ DZIECKA
01.06
OD PONIEDZIAŁKU, 22.05
LIDL
CRIVIT
Łyżworolki
SUPERCENA
149,-
SPRAWDŹ

Protesty i zdrowy rozsądek

Protesty przeciw spektaklowi zaczęły się po tym jak kilka tygodni temu radny PiS, Krzysztof Stawnicki, przewodniczący komisji kultury i promocji miasta, który wszedł w posiadanie scenariusza sztuki, na sesji rady miejskiej ogłosił: "Nikomu nie jest potrzebna taka sztuka, o której będzie głośno w całym kraju i cały kraj będzie myślał o Białymstoku, że to jest miasto ksenofobiczne, że tutaj - za przeproszeniem w cudzysłowie - bije się murzynów i innych. To nie tak. (...) Także wielki apel, aby w jakiś sposób zablokować tę sztukę - mówił Stawnicki.

I zaapelował... do prezydenta oraz radnych PO, by stanęli w obronie dobrego imienia Białegostoku i interweniowali u marszałka, który sprawuje pieczę nad teatrem. - Ciężkie pieniądze, które wydajemy na promocję miasta będą wyrzucone w błoto po tym przedstawieniu - mówił Stawnicki. Protestowali też radni PiS w sejmiku. W jakiś czas później pod apelem przeciw spektaklowi podpisali się również przedstawiciele kilkunastu organizacji katolickich i narodowych. Przeciw cenzurowaniu sztuki stanęli m.in. miejscy radni PO, radny Lewicy oraz podlascy działaczy Nowoczesnej. List otwarty do białostockich radnych napisał Krzysztof Mieszkowski, dyrektor Teatru Polskiego we Wrocławiu.

Zarząd województwa zachował zdrowy rozsądek. Jak najpierw informował w rozmowach z Wyborczą wicemarszałek Maciej Żywno, a później podkreślał marszałek Jerzy Leszczyński - zarząd postanowił nie ingerować w kształt scenariusza.

REKLAMA

- Nigdy nie wpływamy na programy artystyczne podlegających nam instytucji. Nie jesteśmy organem nadzorującym, który dokonuje cenzury w żadnym ze spektakli - mówili marszałkowie. Przypominali też, że protesty środowisk prawicowych pojawiały się wiele lat temu przed premierą "Ofiary Wilgefortis" w supraskim Wierszalinie. Wówczas Zarząd też nie bawił się w cenzorów, a spektakl zbierał znakomite recenzje widzów i krytyków.

Kto, gdzie, kiedy

Na dużej scenie Teatru zobaczymy pojawiającego się gościnnie Pawła Pabisiaka oraz Michała Tokaja (Teatr Powszechny w Warszawie). Białostocką scenę reprezentują: Justyna Godlewska-Kruczkowska, Aleksandra Maj, Bernard Bania, Rafał Olszewski i Piotr Szekowski. Scenografię i kostiumy do spektaklu zaprojektowała Matylda Kotlińska, a za ruch sceniczny odpowiada Arkadiusz Buszko.

Bilety na sobotnią premierę oraz spektakl w dn. 17 kwietnia zostały wyprzedane. Najbliższe pokazy "Białej siły, czarnej pamięci" odbędą się w dniach 6, 7, 8, 27, 28, 29 maja oraz 17, 18, 24 czerwca.

***

AD

Rób to codziennie wieczorem a angielski sam będzie wchodził do głowy

REKLAMA